

Gazeta Olsztyńska

Organ Związku Polaków w Prusach Wschodnich.

„Gazeta Olsztyńska” z dodatkami „Gość Niedzielny” i „Gospodarz” wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

— Przedpłata wynosi kwartalnie 9 marek. —

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 50 fenigów za miejsce rządka sześciomiejscowego. — Przy dochodzeniu sądowym należytości wszelkie rabaty upadają.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie młody, stary.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Drukiem i nakładem: Joanny Pieniężnej.
Redakcja i Administracja w Olsztynie, Mühlenstrasse 2.
Telefon nr. 531.

Listy do redakcji należy adresować:
„GAZETA OLSZTYŃSKA” — ALLENSTEIN, OPR
Redaktor: Ludwik Łydko.

TELEGRAMY.

Zakończenie strejku kolejarzy.

Warszawa, 5. 3. (PAT.) Prezydent ministrów Witos z okazji zakończenia strejku, wydał odezwę do robotników którzy nie porzucili pracy, dziękując im za obywatelskie stanowisko, zajęte podczas strejku.

Warszawa. Posłowie Moraczewski i Kulawski konferowali w prezydium ministrów w sprawie strajku. Podług informacji „Narodu” strajk prawdopodobnie będzie ostatecznie formalnie zlikwidowany. Militaryzacja kolei zostanie cofnięta.

Stanowisko Polski w sprawie górnośląskiej.

Warszawa, 5. 3. (PAT.) Przedstawiciel rządu polskiego hr. Sobański bawiący chwilowo w Londynie wręczył z polecenia rządu polskiego, rządowi angielskiemu notę, w której rząd polski zrzuca z siebie wszelką odpowiedzialność za następstwa uchwały w sprawie równoczesnego głosowania emigrantów i mieszkańców Górnego Śląska.

Delegaci z Paryża w Warszawie.

Warszawa 5. 3. (PAT.) Na początku maja b. r. odwiedzić mają Warszawę delegaci Rady miasta Paryża.

Gości z Paryża przyjmie Polska i naród polski, z całą staropolską serdecznością.

W sprawie wschodnich granic Polski.

Ryga. Na ostatnim pełnym posiedzeniu obu Delegacji przyjęto, zgodnie z preliminarzami pokojowymi, brzmienie artykułu pierwszego.

Obie strony uznają niepodległość Ukrainy i Białorusi. Następnie ustalono główne zasady określenia granicy na miejscu. Opis granicy wygotowała Komisja terytorjalna. Miał być on przyjęty i włączony do artykułu.

Dalej artykuł ten postanawia, iż Rosja, Ukraina i Białoruś zrzekają się wszelkich praw i pretensji na zachód od granicy, określonej traktatem i vice versa oraz wyraża zgodę Rosji, iż sprawa przynależności spornych terytoriów polsko-litewskich należy wyłączać do Polski. Na następne posiedzenie będzie omawiana sprawa roszczeń.

O przynależność ziemi Wileńskiej.

Paryż. Rada Ligi Narodów zrzeka się ostatecznie plebiscytu na Wileńszczyźnie, gdyż tak przedstawiciele Polski jak przedstawiciele Litwy oponowali przeciwko przeprowadzeniu tegoż. Przedstawiciele obu stron zostali zadowoleni przez Ligę Narodów do uczynienia nowych propozycji w celu ostatecznego uregulowania sprawy.

Zbrojenia Prus Wschodnich.

Berlin, 3. 3. W parlamencie niemieckim wniósł poseł socjalistyczny z Tyłży Wolff (grupa Scheidemann) następującą interpelację:

»W prowincji wschodniopruskiej potworzyły się zbrojne oddziały, które czynią regularne ćwiczenia polowe. Ludność w wioskach rozporządza bardzo znacznymi zapasami broni i amunicji, a w powiatach posiada nieomal każda wioska po dwa nowe karabiny maszynowe. Zorganizowane te oddziały są wielkim niebezpieczeństwem dla robotników i niepokoją szerokie koła ludności. Czy rząd niemiecki jest gotów rozwiązać zorganizowane oddziały i do jakiego terminu się z tem załatwi?»

Pokój polsko-rosyjski.

Wobec zbliżającego się pokoju z Rosją, a bezpodstawnych i tendencyjnych wiadomości obieganych w prasie niemieckiej, nie od rzeczy będzie zająć się bliżej możliwością nowej wojny z Rosją.

Jak wiadomo, Niemcy interesują się bardzo stosunkiem Polski do Rosji bolszew. Zwłaszcza te dzienniki, które prowadzą zacieklą walkę z Polakami, z racji plebiscytu na Górnym Śląsku starały się i dotąd jeszcze to czynią, wykazać, że Rosja bezwarunkowo wypowie Polsce wojnę, skoro tylko wiosna nadejdzie. Pisma te same może nie wierzyły w to, co głoszą, takiego stanowiska wymagał jednak od nich ich złe zrozumiany interes, chcieli oni ludność śląską zastraszyć, że Polska dźwigać musi na sobie brzemień rychłej wojny z Sowjetami, że więc wiązanie z nią swych losów, byłoby zbyt ryzykowne.

Śląsk Górny nie dał się jednak złapać na plewy, przeciwnie, im silniejszą była agitacja ze strony Niemców, tym wyraźniej cała tamtejsza opinia wypowiadała się za Polską. Ze tego rodzaju stanowisko było słuszne, że stosunek Rosji jest do państwa polskiego zgoła inny, dowodzi tego ustęp z artykułu »Schlesische Volkszeitung«. Pismo to zawsze zajmuje stanowisko bardzo nieprzychylnie Polsce, tem bardziej więc w danym wypadku głos jego zasługuje na uwagę.

Otóż dziennik ten pisze, że gdy chodzi o Polskę i zaatakowanie jej przez Sowietów, co porusza stale prasa niemiecka, to w tem »der Wunsch ist der Vater des Gedankens«. Wierzę — mówi autor artykułu — Rosja nie ma ani ochoty, ani siły do ponownej wojny z Polską, w której niewątpliwie miałaby przeciw sobie nie tylko Polskę, lecz także Francję i Anglię. Bolszewikom bynajmniej nie chodziło o odzyskanie utraconych Polsce ziem, owszem, oświadczyli oni Polakom, że wzamian za odstąpienie od pretensji co do wypłat złota gotowi są przyznać dalsze jeszcze znaczne ustępstwa terytorjalne. Rosja nie ma więc żadnych zamiarów napadania na Polskę, — pragnie ona bowiem znaleźć tylko dostęp do morza, to też ostrzej zwrócić się może wyłącznie przeciw Łotwie i Estonii.

Widzimy wobec tego, że wszelkie pogłoski o nowej wojnie z Rosją, są najzupełniej bezpodstawnie. W kołach które obznajmione są dokładnie ze stosunkami bolszewickimi panuje najzupełniej przekonanie, że Rosja w przeciągu najbliższych lat 10-ciu, nie jest zdolną do podjęcia nowej wojny.

Trzeba zważyć przedewszystkiem, że obecna Rosja, to znaczy panujący w niej bolszewizm opiera się na bardzo kruchych podstawach. Zgadza się co prawda, że potęgą bolszewizmu opiera się jedynie na sile bagietów, na potęgę militarnej. Rząd sowiecki pragnąc utrzymać się przy władzy, posiadać musi silną armję, utrzymującą szerokie masy ludu w posłuszeństwie dla władz sowieckich. Armja ta nie może zostać bezczynną, gdyż inaczej zwróciłaby się ona przeciw samym Sowjetom. Ciemne, nieraz półdzikie masy żołnierstwa, żyć muszą w ciągłym nastroju wojennym, ich instynkt do zbrodni i rabunków, znaleźć muszą koniecznie pole działania i rząd sowiecki starać się musi koniecznie zatrudnić czemś swą armję, aby nie zwrócić bagietów swych żołnierzy przeciw sobie.

Z tego punktu widzenia, moglibyśmy dojść do wniosku, że możliwość nowej wojny z Rosją istnieje. Przemawiają zatem także ostatnie wiadomości z Rosji o ataku wojsk bolszewickich na Gruzie i o różnych awanturach wojennych na Wschodzie, zainscenizowanych przez bolszewików.

Ale z drugiej strony wchodzą silniejsze względy pod uwagę, przemawiające zatem, że Rosja rzeczywiście nosi się obecnie z zamiarami pokojowymi względem Polski. Czy te zamiary przetrwają, tego dzisiaj przewidzieć nie można.

W każdym razie faktem pozostaje, że Rosja bolszewicka wyczerpana jest dzisiaj zupełnie. Wytwórczość fabryczna i przemysł który jest podstawą wszelkich działań wojennych każdego państwa, jest w Rosji obecnie całkiem zrujnowany. Przeważająca większość fabryk stoi bezczynnie, bezrobocie szerzy się w zastraszający sposób i nie ma wcale mowy o

tem, aby stosunki te uzdrowione zostały w przeciągu lat najbliższych. Poza tem ruch antybolszewicki, kontrrewolucyjny ogarnia coraz to szersze przestrzenie. Lud buntuje się otwarcie przeciwko władzom sowieckim, odmawia im posłuszeństwa a zdarzają się także wypadki mordowania komisarzy sowieckich. Tworzą się silne oddziały powstańców na Podolu, Ukrainie, Krymie, Kaukasku, które niepokoją bolszewików w poważny sposób. Nawet wśród wojska szerzą się bunt, niepokoje i rozruchy, które jedynie siłą tłumić trzeba. A w końcu zważyć należy, na klęskę głodową, która szerzy się w Rosji zastraszająco, ponieważ skromne zapasy żywności, jakie znajdują się po wsiach, chłopcy rosyjscy chowają w ukryciu, wzbraniając się wydać część tej żywności do miast. W ogóle każda nowa wiadomość, jaka przychodzi z Rosji, nie jest wcale pocieszącą i nie uprawnia wcale do przekonania, jakoby Rosja była w możności wypowiedzieć nową wojnę.

Ostatni wzgląd, jaki nas skłania do tego przypuszczenia, jest sama teoria bolszewizmu. Na ten temat pisaliśmy już swego czasu. Otóż bolszewizm, jakkolwiek możliwy może w teorii, niemożliwy jest jednak do przeprowadzenia w praktyce. Zasady bolszewizmu, jakie znamy z poprzednich naszych artykułów, wywołałyby w ścisłej praktyce jedynie nowe niepokoje, zamieszki i nowy przelew krwi. Dzisiejszy ustrój narodów nie jest bynajmniej skłonny do zasad bolszewizmu. A porównawszy historję poprzednich rewolucji, n. p. rewolucji francuskiej, która jakkolwiek trwała czas dłuższy, jednak upaść musiała, do rewolucji w dzisiejszych warunkach bytu, dojdę musimy do przekonania, że i bolszewizm nie może się utrzymać w dzisiejszym swem zastosowaniu.

Z tego wszystkiego, co powiedzieliśmy powyżej, wynika jasno, że dzisiejsza Rosja bolszewicka stoi na kruchych podstawach i naszym zdaniem wykluczona jest możliwość nowej wojny z Rosją, a przynajmniej w latach najbliższych.

A jeżeli odsumiemy niebezpieczeństwo nowej wojny polsko-rosyjskiej na przeciąg lat kilku, któż nam może zaręczyć, że w przeciągu tego czasu nie nastąpi całkowity upadek bolszewizmu, i czy na miejsce dzisiejszej bolszewickiej Rosji, nie wysunie się na widownię Europy nowa, odrodzona Rosja, która w rodzinie słowiańskich narodów odegra należną jej rolę.

Jesteśmy też najmocniej przekonani, że pokój polsko-rosyjski w Rydze w najbliższych tygodniach nastąpi, bo nastąpić musi.

L. Ł.

Przegląd polityczny. Polska.

Dar naczelnika państwa.

Paryż. Marszałek Petain w imieniu Naczelnika Państwa Pilsudskiego wręczył prefektowi departamentu Sekwany 180 000 mk. na pomoc wdowom i sierotom ofiar wojny.

Odszkodowanie Niemiec dla Polski.

Paryż. Na posiedzeniu Komisji Odszkodowań polska delegacja wniosła memoriał, w którym wyliza straty jakie wyrządzili Niemcy w Polsce. Ogólna suma odszkodowań jakie żąda Polska, wynosi 22 miljardy i 500 milionów marek złota.

Górny Śląsk.

Ogólne położenie.

Bytom. Pewne czynniki na Górnym Śląsku starają się uniemożliwić przeprowadzenie plebiscytu w terminie wyznaczonym. Prowokacyjne wystąpienia ze strony bojówek spotykają się z należytem odporem ludności polskiej.

W Łatoni, okręgu gliwickim, na żądanie Polaków policja dokonała rewizji osobistej u członków bojówki, przy których znaleziono broń. Broń tę odebrano, zanim zdążyli zrobić z niej użytek.

Aresztowanie członków bojówki i rozbrojenie ich uważają koła niemieckie za poważne niepowodzenie dla siebie.

Warszawa. Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 28-go lutego przyjęła między innymi układ pomiędzy rządem polskim a administracją Górnego Śląska, regulujący stosunki sąsiedzkie przez koleje żelazne i drogi bite, jak również komunikację telefoniczną, telefoniczną i pocztową.

Nowy zakaz Komisji.

Bytom. Na mocy rozporządzenia komisji międzysojuszniczej zakazane jest rozdawanie pism ulotnych, gazet, czasopism itp., lub naklejanie odezw na murach bez poprzedniego zezwolenia policji. Wykroczenia będą karane sądownie.

Wyżywienie emigrantów.

Bytom. Dowiadujemy się ze źródeł urzędowych, że aprowizowaniem emigrantów, którzy przybędą na głosowanie, zajmie się komisja międzysojusznicza w Opolu. Każdy emigrant otrzyma przy przejściu granicy obszaru plebiscytowego asygnowaną na żywność.

Anglia wobec klęski niemieckiej.

Rotterdam. „Telegraf” donosi z Londynu: Marka niemiecka spadła na giełdzie londyńskiej znacznie i to na skutek przewidywanej przez Anglików klęski podczas głosowania ludowego na Górnym Śląsku. (Czytaj także „Schles. Volksztg.” nr. 109 wydane poranne, pierwsza strona drugi łam. — Red.)

Czesi a plebiscyt górnośląski.

Berlin. Rząd czecho-słowacki zabronił mieszkańcom swego kraju udziału w plebiscycie górnośląskim. Rząd Rzeszy zaprotestował tak w Pradze jak i u Komisji Międzykoalicyjnej w Opolu przeciwko temu. Czecho-Słowacja ma o tyle interes w odłączeniu G. Śląska od Niemiec, że w razie korzystnego dla Polski wyniku plebiscytu, otrzyma pewne części powiatów raciborskiego i głupczyckiego.

Włochy w obronie sprawiedliwości.

Warszawa. Nadeszły tutaj wiadomości telegraficzne z Włoch, z których dowiadujemy się, że rząd włoski w sprawie górnośląskiej stanął po stronie rządu polskiego uznając słuszność żądań Polski.

Niemcy.

»Rückzug.«

Koalicja dała Niemcom odpowiedź znakomitą. Grzecznie ale stanowczo uzasadniła swoje żądania w dłuższym memoriale. Koalicja widocznie postępuje sobie zupełnie konsekwentnie i sprawiedliwie. Nie rozchodzi się o »ultimatum«. Jest jedynie apel do rozsądku Niemiec. Jakże Niemcy z owego opelu koalicji wyciągną konsekwencje, dotychczas nie wiadomo.

Niemcy zdaje się nie upierać się przy swoim stanowisku. Pomimo energicznego stanowiska koalicji Londynu opuszczać nie myślą.

Zobaczmy co będzie dalej.

Sprawa ma się, obecnie tak:

Lloyd George nie uznaje propozycji niemieckich i udzieli Niemcom krótkiego czasu do udzielenia ostatecznej odpowiedzi. Minister Simons porozumieć się może z rządem berlińskim w tym czasie. Przedstawiciele koalicji cierpliwie oczekują nowych propozycji i niemieckich.

Niedobór kolei niemieckich.

Berlin. Minister komunikacji oświadczył w parlamencie, że budżet kolei na rok 1921 przewiduje deficyt 15 miliardów marek, który ma być pokryty z podwyższenia taryfy oszczędności.

BOLESŁAW PRUS.

51

PLACÓWKA.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

— Spiewają, matulu!... spiewają!... — mówił ochryplym głosem chłopiec, trzęsąc się i płacząc. Wtem poblądł, usta mu posiniąły i upadł na ziemię.

Przestraszeni rodzice podjęli go i ostrożnie ponieśli do chaty, skrapiając wodą i uspakajając perswazyjnie. Wiedzieli, że dziecko jest czule na muzykę, że w kościele płacze i śmieje się podczas każdej procesji. Ale w takim stanie nie widzieli go nigdy.

Dopiero w domu, gdy ustał śpiew pod taborem, Stasiak uspokoił się i zasnął.

Jędrak, przebywając rzekę, skąpał się w wodzie do pasa, przemoczył kapelusz i rękawy od koszuli, unurzał się w nadbrzeżnym piasku, lecz choć było mu zimno i mokro, nie zwracał na to uwagi, zajęty nowym widowiskiem.

— Po co oni tak chodzą wkoło pagórka i spiewają? — myślał. — Pewnie chcą odegnać złe, żeby im do chałupy nie lazło. A że, zwyczajnie jak Szwa-by, nie mają ziela, ani kredy święconej, zatem na rogach pola wbijają się sekoły dębowe. No, jużci dębowy kół lepszy na dyabła, aniżeli kreda, to darmo... A może tak zaczną się miejsca, — dodał po chwili — że im chałupa sama bez noc wyrośnie?...

Wnet jednak odepchnął tę myśl jako niedorzeczną. Miał przecie lat piętnaście i wiedział, że chałupy nie można wyśpiewać, tylko ją trzeba zbudować. Uderzyła go też pewna różnica w zachowaniu się Niemców. Spiewało i chodziło wzdłuż pola, po-

Korespondent wojenny berlińskiego „Lokal-Anzeigera”, dr. Karol Rosner, wydał w Stuttgardzie książkę p. t. „Der König”, zawierającą wspomnienia z wielkiej wojny, podczas której przebywał wciąż w pobliżu Wilhelma II.

Miedzy innymi, znajdujemy tam opis chwili, w której Wilhelm II., pewny powodzenia ofensywy na Paryż, rozpoczętej dnia 14 lipca 1918 r., dowiaduje się nagle, w cztery dni później, o kontrofensywie francuskiej i załamaniu się frontu wojsk swoich. Gniew, rozczarowanie, zawód malują się na jego twarzy. Przygnębiony spieszy samochodem do Avesnes, gdzie znajdują się marszałkowie jego Hindenburg i Ludendorff. Zimno wita się z nimi i żąda wyjaśnień głosem stłumionym przez wzruszenie.

Hindenburg opowiada mu o nadzwyczajnym powodzeniu tanków przeciwko kulomiotom i o zamieszaniu, które powstało z tego powodu w szeregach niemieckich. Król potakuje głową, milczy, obciąża swój płaszcz i nagle pyta sucho:

— Czy nowa linja wytrzyma?

Po chwili nieprzyjemnego milczenia Hindenburg wskazuje Ludendorffa i prosi o głos dla niego, dotychczas bowiem Wilhelm II. nie zwracał wcale uwagi na swego głównego kwatermistrza. Monarcha zwraca się więc do Ludendorfa. Odchrząknawszy, marszałek mówi:

Ziemia Wileńska.

Wpływ angielski na Litwie.

Z Królewca donoszą do »Danz. Neueste Nachr.« z dn. 17 bm.: Anglia ponownie robi usiłowania, aby usunąć wpływy niemieckie na Litwie i zdaje się, nie bez powodzenia. Poprzedni litewski poseł w Londynie hr. Tyszkiewicz został odwołany, a posłano tam Naruszewicza, anglofila. Litewski minister skarbu bawi w Londynie, aby doprowadzić do układu handlowego. Prezydent ministrów Purickis podkreślił przed kilku dniami w interwiewie, że ustalenie stosunku do Anglii uważa za jeden z najważniejszych kroków polityki litewskiej.

Rosja.

Rozruchy chłopskie w Rosji.

Nauen. Z Rewla donoszą: Premier estoński oświadczył, że jest przekonany, iż rząd sowiecki w krótkim czasie zostanie obalony. Według wiadomości z najpewniejszego źródła, rozruchy chłopskie, skierowane przeciwko rządowi bolszewickim, rozszerzają się z błyskawiczną szybkością i ogarniają już całą Rosję oraz Syberję.

Helsingfors. Z Petersburga donoszą o wzmagających się tam coraz bardziej rozruchach przeciw rządowi Sowietów. Ruch kolejowy jest podobno zupełnie zamknięty, a do Petersburga przychodzą tylko pociągi wojskowe.

Zaburzenia w Moskwie.

Gdańsk. »Danziger Zeitung« donosi: W Moskwie utworzono specjalną gwardję czerwoną do ochrony gmachów rządowych, oraz wybitnych bolszewików. Gwardja składa się przeważnie z Niemców.

tykając się na nierównym gruncie, kilku starych, kobiety i dzieci. Młodzi zaś cieśle i mularze stali dwoma gromadami na wzgórzu, śmiejąc się głośno, popychając się i paląc fajki. Raz nawet z ich winy zatrzymała się procesja. Gdy bowiem Wilhelm Hamer, majstrujący przy beczce piwa, podniósł do góry szklankę, młodzi wykrzyknęli: hoch! i hura! Stary Hamer aż się obejrzał, a chorowity bakalarz pogroził im ręką.

Zwolna procesja zbliżała się do Jędrka o tyle, że już odróżniał piskliwe głosy dzieci, skrzeczące starych kobiet i nosowy bas Hamera. I ołóż, na tem niesforne tle zauważył jeden dziwny głos kobiecy czysty, dźwięczny i niewymownie rzewny. Serce w nim drgnęło. W jego imaginacji dźwięki przybrały postać obrazów, i zdawało mu się, że nad kępą młodej trawy i zeschłych badyłów widzi jedno piękne drzewo — płaczącą wierzbę.

Wpatrzył się lepiej w gromadę i poznał, że to śpiewa córka bakalarza, którą zobaczył pierwszy raz, gdy w wózku ciągnęła ojca. Wtedy więcej zajął go duży pies, aniżeli ona. Dziś przecie głos jej tak opowiadał duszę chłopca, że powoli zapomniał o wszystkim. Zniknęły mu z oczu pola, Niemcy, stosy bełek i kamieni; został tylko ów głos, wypełniający całą przestrzeń. Coś drżało mu w piersiach, chciał także śpiewać i zaczął półgłosem:

Wesoły nam dzień zawał,

Jezus Chrystus zmartwychpowstał...

Ta melodia najlepiej godziła się z pieśnią Niemców.

Jak długo to trwało, nie pamiętał. Obudził go z rozmarzenia nowe okrzyki: hoch! hura! Iłumu zebranego przy wozie z beczką, gdzie Wilhelm Hamer już rozdawał gościom szklankę piwa. Jędrak zobaczył w gromadzie brązową sukienkę córki bakalarza i machinalnie pobiegł bliżej.

Tu go odrazu wytrzeźwili. Jakiś młody Niemiec spostrzegł go i pokazał innym, drugi zerwał mu z głowy kapelusz, trzeci pchnął go w środek ciżby, i

Wilhelm II. przed katastrofą.

(Wspomnienia z ostatnich dni wojny światowej.)

— Pozwól sobie przypomnieć waszej cesarskiej mości, że dowiedziałem się o wciągnięciu nieprzyjaciela dopiero dziś zrana, gdy omawiałem nowe nasze operacje we Flandrii. Bolesna to była niespodzianka dla kwatery głównej...

— A więc zaskoczono nas zupełnie zniemacka? — pyta krótko, ostro Wilhelm II., a pytanie to brzmi, jak groźba. Zły jest i groźny.

Generał nie próbuje zaprzeczyć, spieszy do mapy, rozłożonej na stole i poprawiwszy monokl, wyjaśnia sytuację. Król słucha podejrzliwie. Czuć wysuwające się znowu pazury. Burzy się w nim krew. Drugi odwrót z nad Marny! Upokorzenie, jak nigdy przedtem! A dla świata, przyglądającego się zważem kołem złych, drwiących widzów tej scenie, na której on walczy, zmagając się od lat czterech o swe królestwo — to drugie, już nieodwołalne rozstrzygnięcie! A nowy front? Gdzie? Czy znowu na linii Aisne? Czy na Mezic, a potem na Renie?

Widzi rozwierającą się przed sobą otchłań. Rozgorączkowane armie cofające się do ojczyzny, — rozczarowanie mas w Niemczech, wybuch nieokiełznanej już agitacji...

Tak, dzień 18 lipca 1918 r. był punktem zwrotnym w całej wojnie. W dniu tym tron Hohenzollernów runął.

Anglia.

Z przebiegu konferencji londyńskiej.

Londyn. Wbrew nadziejom przesunięcia terminu konferencji, wczoraj zjawił się generalny sekretarz u dra Simonsa i zaprosił delegację niemiecką na 9 i pół godz. na posiedzenie w Lancasterhouse, przyczem zawiadomił, że na porządku dziennym znajduje się sprawa odszkodowań.

Podczas gdy na tem posiedzeniu dr. Simons odczytywał kontrpropozycję niemiecką, przerwał mu Lloyd George i powiedział, że wprawdzie, jeśli mają Niemcy coś do zakomunikowania, to mogą to uczynić, jednakże należy zwrócić na to uwagę, że wobec jasnego oświadczenia sojuszników Niemcy widocznie źle sobie zdają sprawę ze sytuacji, bo postanowienia Najwyższej Rady zmienione być nie mogą. Nie ma nawet cienia podstawy do jakiegokolwiek dyskusji lub bliższego rozpatrywania przywiezionych przez dra Simonsa dokumentów. Po tych słowach Lloyd George podniósł się wraz z innymi delegatami i opuścił salę, nie żegnając się wcale.

Wedle doniesień francuskich, oświadczenia Niemiec wywołały ogólnie bardzo złe wrażenie, a Lloyd George oświadczył miał, że należy przerwać prędko obrady, gdyż gotowi się sprzymierzeni jeszcze do wiedzieć, iż oni, a nie Niemcy, winni płacić pieniądze.

Zaznaczenia godnem jest to, że cały przebieg konferencji nie był zaaranżowany zgóry, lecz poprostu wynikł spontanicznie.

Sukkiem powyższych zajęć wytworzyła się atmosfera naprężona. Nie jest wykluczone, że Niemcy ulegną stanowczej postawie sojuszników, choć prasa niemiecka wyraża możliwość zerwania obrad konferencji.

przez chwilę z ogromnym śmiechem podawano go sobie z ręki do ręki. Chłopiec przemokły, unurzany w piasku, bosy, w zgrzebnej koszuli, wyglądał jak straszdyło. Na razie stracił przytomność i taczal się między Niemcami niby zabłoconą piłką. Wtem spotkał szare oczy córki bakalarza i — ocknęła się w nim dzika energia. Kopnął bosą nogą jednego cieśle, szarpnął za kurtkę mularza, jak młody byczek uderzył głową w brzuch starego Hamera i gdy wkoło niego zrobiło się trochę miejsca, stanął z zaciśniętymi pięściami, upatrując, gdzieby się rzucić dla utorowania sobie drogi.

Powstał krzyk. Jedni hucnie śmieli się z chłopaka, popijając piwo, ale ci, których potrafił, chcieli go zbić. Na szczęście, stary Hamer, przypatrzawszy mu się lepiej, zapytał:

— No, ale co ty wyrabiasz, mały?...

— To czego mnie poniewierają?... — odparł Jędrak, któremu się już na płacz zbierało.

Niemcy coś zaszwarzowali, ale Hamer wziął chłopca za rękę i odprowadził na bok. Teraz spostrzegł go bakalarz i zawołał:

— Toś ty z tamtej chałupy, co za wodą?

— Jużci.

— Cóż tu robisz?

— Przyleciałem popatrzeć na wasze nabożeństwo, ale te hyle wzięły mnie tarłosić...

Nagle umilkł i zaczerwienił się, widząc utkwione w siebie szare oczy córki bakalarza. Trzymała w ręku zaczęta szklankę piwa, i zbliżywszy się, podała ją chłopcu.

— Przemokłeś — rzekła — napij się.

— Nie chcę!... — odparł Jędrak i znowu się zawstydił. Zdawało mu się, że tak pięknej pani nie można odpowiadać szorstkim tonem.

— Gdzieś ty tak przemokł? — spytała go ciekawie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wiadomości z bliska i z daleka.

Olsztyn, dnia 5. marca 1921.

Jan Baczewski wolny!

Pana Jana Baczewskiego wypuszczono dziś dnia 5 marca z więzienia. Uwolniony został na mocy ugody amnestyjnej pomiędzy Polską a Niemcami.

— Ostrzegamy. Donoszą nam: Ludzie przychodzą po kartki do spowiedzi wielkanocnej. Pewni księża centrowi pytają się ludzi jak w domu rozmawiają. Rozchodzi się może o to, czy będzie można powoli znosić kazania i nabożeństwa polskie. Występujcie śmiało, nie bójcie się niczego. Każdy niech śmiało i otwarcie powie, że w domu po polsku mówi. Pilnujmy naszych praw.

— k. Wydziałami tańszej kukurydzy i maki kukurydżowej wzamian za zboże. Pruski Krajowy Urząd zbożowy wydzielać będzie takim gospodarstwom, które odstawiły przeszło 70 proc. od zboża mającego być obowiązkowo przez nie dostarczonego, za każdy dalszy ctr. zboża na chleb i jęczmień, 1 ctr. kukurydzy za 60 mk. lub 1 1/2 centnara maki z kukurydzy za 45 mk. centnar. Za każdy centnar owsa, odstawionego ponad 50 proc. od obowiązującej odnośnie gospodarstwo ilości otrzyma się również 1 cent. kukurydzy względnie 1 1/2 cent. maki kukurydżowej po tej samej cenie. Kukurydżę sprowadzić można przez komisjonarzy na poświadczenie, które wystawi „Kreiskornstelle“. Bliższe szczegóły ogłoszone będą niebawem.

— k. Izba karna w Olsztynie. Za kradzież wspólną odpowiadali przed tutejszą izbą karną robotnicy Jan B. i Franciszek L. z St. Marcinkowa i Emil T. z Ulesz. Posądzeni byli o włamanie się do wagonu kolejowego i okradzenie go. Oskarżeni wypierali się od winy, która im też nie została udowodniona. L. skazany został za paserstwo (Hehlerei) na 2 miesiące więzienia. Pozostałych uwolniono.

Przy końcu 1919 roku a na początku roku 1920 przybrały kradzieże w zakładach automobilowych w Dątkach tak szerokie rozmiary, iż stało się koniecznym sprawowanie detektywa dla wyśledzenia złodziei. Wykryto niebawem, iż sprawcami byli szoferzy Kiemens Sch. i Fryderyk H. Zależało im przede wszystkim na gumach i magnesach automobilowych. Sąd ławniczy skazał wszystkich na 6 miesięcy więzienia. Rewizję wyroku odrzucono.

* Łapka. Donoszą nam z Łapki: Zauważono podczas liczenia głosów po wyborach w dniu 20. lutego, pewne niesprawiedliwości. I tak podczas liczenia, kiedy natrafiono w kopercie na dwie kartki polskie, uznano każdy taki głos za nieważny. Kiedy jednak natrafiono w kopercie na dwie kartki centrowe, wtedy zniszczono jedną, i głos oddany na centrum stał się ważnym. Oto nowy, drobny „kwiatek“ równoprawnienia, jakiego żądała ludność polska.

A zauważyć musimy, że podobne wiadomości, dochodzą nas bardzo często.

* k. Zybork. Włamywacz, który onegdaj zamierzał tutejszy kościół obrabować, chciał to samo uczynić w kilku domach. Kupcowi Tarnowskiemu wydusił szyby, zaniin jednakowoż zdołał wejść do składu, spłoszył go stróż. Również u pewnego szewca wydusił szybę, ale i tu go spłoszono. Wreszcie na dworcu spróbował szczęścia. Otworzył wytrychem drzwi do okienka, gdzie się bilety sprzedają następnie drzwi do poczekalni 2 kl. i ukradł zawartość kasy bufetowej, kilka tabliczek czekolady oraz butelkę koniaku i znikł.

* k. Margrabowa. Dzwon pożarowy zabrzmiał onegdaj nocy z ratusza w Margrabowie. Jak się okazało, jakiś podchmielony ptaszek nocny, któremu alkohol rozum zaciemnił, ciągnął sobie za postropek i zaalarmował całe miasto. Pytany, czemu sobie tyle mozolu zadaje odpowiedział z trudnością, że nie może znaleźć przytulku, gdzieby swój „Brand“ ugasił więc potrzebuje wody. Jedno i drugie można mu było użyć. Zamknięto go bowiem za to w kozie.

* Sztum. Do deputacji szkolnej wybrano na wtorkowym posiedzeniu Rady Miejskiej dziekana Neumana i pastora Mereńskiego jako przedstawicieli duchowieństwa, burmistrza jako przedstawiciela magistratu, Dr. Morawskiego jako przedstawiciela Rady Miejskiej i jako przedstawicieli nauczycielstwa pp. Dirksen i Ratze. Gdzie tutaj sprawiedliwe uwzględnienie ludności polskiej! Na ogółem sześciu przedstawicieli jeden Polak. Głosowania polityczne nie mogą stanowić podstawy do obsadzania miejsc w deputacjach szkolnych. Podstawę stanowić może jedynie język ojczysty dzieci szkolnych i ich liczba.

* k. Malbork. O nieszczęściu przy szluzie szonowskiej donoszą: Grupa dzieci zabawiła się w niedzielę na lodzie w pobliżu szluzu Szonowo. Lód był słaby. Nagle zapadła się 13 letnia córka szewca Goike'go z Szonowa. Pospieszili jej na pomoc 16 letni syn stelmacha Lemke'go i 12 i 15 letnie córki jego którzy załamali się a następnie i 13 letnia córka robotnika Bialle'go. Na krzyk dzieci przybiegli na pomoc mieszkający przy szluzie urzędnik graniczny. Z wielkim trudem zdołał on wyrwać z toni córkę szewca Goike'go, gdy tymczasem czworo pozostałych dzieci utonęło.

* k. Hawa. W nocy z poniedziałku na wtorek posmarowali nieznani sprawcy okna wystawne i interesy kupieckie obywateli wyznania chrześcijańskiego

i żydowskiego smolą i pooblepiali krzyżem haczykowym (oznaką antyżydowską). Gmina żydowska wyznaczyła nagrodę za wykrycie sprawców.

* k. Elbląg. Na placu Majera wydarzło się nieszczęście. Na placu zabawiło się kilkoro dzieci. Nagle spadł drut przewodzący prąd elektryczny i trafił w 9 letnią córkę wdowy Arndt w plecy. Dziecko natychmiast upadło na ziemię leżąc tak bez ruchu. Po jakimś czasie odżyło, lecz nadzieja utrzymania go przy życiu jest słabą.

Przyjazd Międzysojuszniczej Komisji Granicznej.

Międzysojusznicza Komisja Graniczna przyjeżdża do Biskupca w powiecie suskim w poniedziałek dnia 7 marca. Posiedzenie Komisji odbędzie się tegoż dnia o godz. 9-tej w hotelu „Deutsches Haus“. Ludność polska z Biskupca jak z Dużych Piotrowic, Gorynia, Stęgowaldu, Kuczwały, z Waldowa i z okolic powinna się we własnym interesie zebrać jaknajliczniej.

Bliższych szczegółów dowiedzieć się można u p. Piechowskiego w Biskupcu na rynku.

Dnia 10 marca Komisja Graniczna zjedzie do Kislelic i stanie w „Bahnhofshotel“. Pożądaną jest ludność z Kislelic, Bellingswalde, Bisdorf, Ausdorf, Hochzehren, Niederzehren, Säubersdorfu, Freistadt i okolic.

* k. Kłajpeda. Na szosie Kłajpeda—Trapsedy wpadł automobil wiozący 6 osób na wóz przejeżdżający z takim impetem, iż automobil i wóz wpadli do rowu przydrożnego a wszyscy pasażerowie wyrzuceni zostali z siedzeń. Jadąca na wozie razem z właścicielem Klumbies'em pani Petkat uległa podwójnemu złamaniu ręki. Reszta osób ocalała.

* Gdańsk. Jak wiadomo, na skutek agitacji prasy niemieckiej Gdańska, rada ambasadorów zakazała fabrykacji broni w obrębie wolnego miasta Gdańska. Stało się tedy zadość żądaniom niemieckim; gdańska fabryka karabinów nie będzie pracowała dla Polski. Ale równocześnie stało się coś, czego Niemcy nie przewidzieli. Oto z chwilą unieruchomienia gdańskiej fabryki broni, nie mniej jak 12 tys. robotników znajduje się bez chleba, co, jak piszą same gazety niemieckie, byłoby dla wolnego miasta wprost katastrofą.

* Gdańsk. Wciągu ostatnich dwóch tygodni panował w tutejszym porcie nadzwyczaj silny ruch. W wolnym obwodzie nowego portu brzegi są szczelnie zajęte statkami i skutami. Dominuje parowiec pasażersko-towarowy „Gdańsk“. Z powodu dalszych dowozów żywności dla Polski panuje stale ożywiony ruch w porcie gdańskim.

Odezwa do Górnoszlazaków.

Wszyscy Górnoszlazacy którzy chcą wyjechać na Górny Śląsk celem oddania głosu, niechaj zgłoszą się w najbliższym biurze związkowym:

w Olsztynie, w Kwidzynie lub w Sztumie.

Tam odbiorą pieniądze i wskazówki co do podróży. Czas najwyższy!

* Chełmno. Stacja Bagardt w powiecie naszym stała się w sobotę miejscem strasznej katastrofy kolejowej. Pociąg chełmiński, mając zepsuty parowóz, musiał czekać na tej stacji na inny parowóz, który nadjechał z Unisławia. Przy parowozie tym był popsuty hamulec, wobec czego z straszną siłą wyjechał na pociąg chełmiński, skutkiem czego zostały trzy wagony zdruzgotane, a 6 osób ciężko pokaleczonych.

* Warszawa. Zarząd warszawskiej gminy żydowskiej wysłał do ludności żydowskiej odezwę nawołującą do ofiar na plebiscyt górnoszlazski.

* Kraków. Na wiecu górnoszlazkim w Podgórzu dnia 27-go lutego zapadła uchwała, że mieszkańcy tej dzielnicy opodatkują się w marcu na cele plebiscytowe.

* Bytom. Katowice stały się ośrodkiem spekulacji w walucie polskiej. Speculanci katowicki działają w porozumieniu z Berlinem. Jeden z nich w krótkim czasie dorobił się na spekulacji w markach polskich 27 milionów.

Ruch towarzystw.

Olsztyn. Zebranie Towarzystwa Ludowego w Olsztynie odbędzie się w niedzielę, dnia 6-go bm. po gorzkich żalach o godzinie 1/25 na salce w Hotelu International. O liczny udział uprasza Zarząd.

Ze świata.

Polska-Rumunja a Czechy.

Paryż. (EE.) Bawiący tu czesko-słowacki minister spraw zagranicznych dr. Benes oświadczył przedstawicielom prasy, że rząd czeski nie tylko zajmuje stanowisko przychylne wobec porozumienia polsko-rumunskiego, lecz nawet dąży do porozumienia z temi państwami.

Równocześnie dr. Benes zaznaczył, że nie wieczy w ofensywę bolszewicką przeciw Rumunji.

Komuniści w Estonji.

Dorpat. Estoński dziennik „Waba Maa“ donosi, że w Estonji odkryto wielkie sprzyśżenie komunistyczne, rozgałęzione szeroko po całym kraju. Mianowicie po miastach były organizacje poboczne, które miały spokój wewnętrzny. W związku z tem aresztowano około 70 komunistów, przeciw którym rozpoczyna się wielki proces przed sądem dorpackim.

Minister polski w Rumunji.

Bukareszt. W poniedziałek przybył minister spraw zagranicznych Sapieha, witany na dworcu przez ministra spraw zagranicznych, Take Jonescu z małżonką, oraz osoby urzędowe i personal poselstwa i konsulat.

Program pobytu min. Sapiehy w Bukareszcie obejmuje od wtorku do czwartku przyjęcia u min. spr. zagr. Take Jonescu, przez min. Avarescu i posła rumunskiego w Warszawie Florescu. Program ten jest ściśle reprezentacyjny, albowiem pozatem Sapieha odbędzie w czasie pobytu szereg konferencji z przedstawicielami rządu rumunskiego.

Śmierć króla Czarnogóry.

Rotterdam. „Neue Rotterdamsche Courant“ dostała wiadomość z Belgradu, że król Czarnogóry Nikolaï umarł.

Trzęsienie ziemi.

Z Brukseli donoszą, że w okolicy Spaa dało się odczuć trzęsienie ziemi, trwające 10 minut. Wśród ludności wywołało to zaniepokojenie.

Powstanie krymskich Tatarów.

Na całym Krymie wybuchło powstanie tatarów. Hasłem do wybuchu było rozstrzelanie przez komisarzy bolszewickich wybitnych działaczy politycznych tatarskich: Ibrahima Murtarowa, Kara-Biberowa i Ceit Oglu. Powstańcy zajęli Bachczysaraj, gdzie wyrznęli wszystkich komisarzy.

Tyflis w rękach Gruzji.

Warszawa. Wbrew zapewnieniom komunikatów bolszewickich, przedstawicielstwo Gruzji ogłasza, że Tyflis pozostaje w rękach gruzińskich.

Egzekucje w Irlandji.

Londyn. W ostatnich dniach siracano przywódców powstania irlandzkiego w barakach Wiktorji koło Cork. Skazanych rozstrzelano. Tłum odpowiedział na to demonstracjami. Czterech angielskich żołnierzy zabito, jedenastu zraniono.

Sejmik polski w Ameryce.

Warszawa. Z Nowego Jorku donoszą, że w Pitsburgu odbył się wielki sejmik wychodźstwa polskiego z udziałem 648 delegatów. Równocześnie duchowieństwo polskie urządziło swój zjazd z udziałem 250 księży. Z Polski przybyli na ten sejmik posłowie Paderewski, ksiądz Chrzanowski i dr. Żalaska. Na sejmiku tym zebrano 60 milionów mk. na ogólne cele narodowe i 35 milionów mk. na plebiscyt górnoszlazki.

Jęńcy polscy w Indjach.

Zawierucha wojenna rozproszyła szczególnie Polaków nieraz w najdalsze strony na odległe wybrzeża Azji, gdzie szukali schronienia i opieki u obcych. Los ich jednak jest niejednokrotnie godny pożałowania i ze względu na ciężkie warunki bytu jak i depresję z powodu tyloletniej rozłąki ze swymi najbliższymi i z Ojczyzną. Do tych nieszczęśliwców zaliczyć należy grupę Polaków w porcie Ahmednagar w Indjach, internowanych w obozie angielskim, dokąd dostali się, uchodząc z Rosji poprzez pustynię i góry Persji, wśród upalnego klimatu. Ci młodzi ludzie, jakkolwiek w stosunkowo dobrych warunkach fizycznych, należycie okryci i karmieni, tęsknią do kraju i radziby co prędzej wrócić do domu.

Patronat Związku Robotników

ogłasza dla 7 rodzin posady z deputatem, na większym majątku polskim w powiecie sztumskim. Każda rodzina może mieć 2—4 zaciągników.

1. robotnik z dwiema dziewczynami jako szarwark zaraz.
2. szwajcar z dwoma czeladnikami do większej obory, świadectwa doskonale — zaraz.
3. mistrz kowalski z jednym lub 2 czeladnikami do skonala siła od 1. kwietnia lub zaraz.
4. młody, energiczny włodarz bez szarwarku bardzo dobra siła — zaraz.
5. trzech familji na ardynarje na większym majątku. Konieczny szarwark.
6. kowala, który zna się na prowadzeniu plugów parowych.
7. dla jednego robotnika z szarwarkiem lub bez od zaraz lub od 1 kwietnia.

Zgłoszenia do „Patronatu Związku Robotników“ Kwidzyn, Herrenstr. 14.

NADZWYCZAJ TANIO

Partja jup
dla mężczyzn i dzieci mk. 125, 110, **95⁰⁰**

Partja ubrań męzkich
najnowsze wykon. mk. 450, 300, **200⁰⁰**

Partja spodni męzkich
z dobrych materii w modne paski
mk. 130, 110, **95⁰⁰**

Partja materii na ubrania
męskie i kostjumy mk. 120, 110, 85, **60⁰⁰**

Partja materii
na bluzki i suknie od mk. **16⁵⁰**

Partja skarpetek męzkich
czysta wełna, mk. 8, 7, **5⁰⁰**

Partja pończoch damsk.
florowych, angielska długość **9⁰⁰**

Materie na powłoki
w wszelkich deseniach 17⁵⁰, 16, **15⁰⁰**

Nessel, dobry towar mk. 10, **9⁰⁰**

L. KADRITZKI

Skład towarów manufakturowych i konfekcji

Waitembork, Rynek 92.

Proszę uważać na mój skład.

Mój szwagier w Mokrem pod Toruniem ma zamiar
sprzedać 2 budynki

z rolą ogrodową, chlewem, warsztatem i pralnią.
Oprócz wolnego mieszkania 7 mieszkańców. Komornego 2484 mk. Cena 30—35 000 mk. Informacji udzieli
G. Krause, Glaubitten p. Korschen, Opr.

Zamiana!

Posiadłość, dom, stodoła włącznie stajni, 15 mórg roli w okolicy bardzo leśnej powiatu Kościerzńskiego, godzinę od kolei położona, przez cały rok zajęcie w lasach fiskalnych, jest do zamiany na dom z rolą lub do sprzedaży.

Zgłoszenia uprasza się zwracać pod nr. 302 do „Gazety Olsztyńskiej”.

Zamiana.

Posiadłość, 70 morgów roli pod pszenicę i koniecinę. Łąki, torf, duże jeziora gminne, budynki murowane. 400 m od szosy, godzinę od miasta powiatowego (Starogard), 20 min. od kolei wschodniej. Kościół katolicki w pobliżu. Gospodarstwo wzorowe. Na zamianę lub sprzedaż.

Zgłoszenia pod nr. 303 do eksped. Gazety.

Potrzebna na polski majątek

pokojuowa

obeznana w swym zawodzie, od 1. kwietnia. Także dziewczyna do pracy w ogrodzie oraz do każdej roboty domowej. Zgłoszenia do
Dominium Kl. Ramsen bei Pestlin, Kr. Stuhm.

Uczeń kowalski

może się zgłosić zaraz. KOBIELKA, mistrz kowalski Reichandress b. Christburg, Stuhm.

USTAWY

DLA

TOWARZYSTW LUDOWYCH

MA NA SKŁADZIE

KSIEGARNIA J. PIENIĘŻNEJ w OLSZTYNIE.

BANK DYSKONTOWY

w OLSZTYNIE.

Klebarska 10/12.

Telefon 696.

Złatwia wszelkie interesy bankowe.

Zakup i sprzedaż waluty polskiej.

Adres:

Diskonto Bank in Allenstein.

Bank Ludowy Kwidzyn

Telefon 382

Wszystkim Paniom

zwracam uwagę na moją staro-zaprowadzoną firmę dla

robót włos.

Wyczesane włosy zaużywa się do tego.

Warsztat reparacyjny dla ozdób włosów

August Samulowski

Olsztyn

narożnik ul. Strzeleckiej (Jägerstrasse).

Księgarnia „Gazety Olsztyńskiej”

poleca następujące nowo nadeszłe książki:

Powieści:

Marja Radziejewiczówna	
Byli i będą	16—
Hrywda	16—
Dewajtis	16—
Klejnot	15—
Edward Ligocki	
Sambra i Moza	15—
Władysław St. Reymont	
Za frontem	12—
Rok 1794 Insurekcja	16—
Juljusz German	
Światła z daleka	20—
Józef Weyssenhoff	
Syn marnotrawny	16—
Gabryela Zapolska	
Śmierć Felicjana Dulskiego	6—
Jerzy Gąsowski	
Ziarna Szaleju	15—
Emma Jelińska	
Jubileusz (nowele)	15—
Włodzimierz Perzyński	
Polityka	7 ⁵⁰
Uczniaki	20—
Wiktoria Gomulicki	
Siedme Amen	9—
Lew Walacce	
Bóg się rodzi	10—
Zofia Urbanowska	
Wszechmocni	13 ⁵⁰
Kazimierz Gliński	
Bonawentura Dzierdziejewski	25—
Zygmunt Bartkiewicz	
Krwia i atramentem (nowele)	15—
Bronisława Włodkówna	
Proste dzieje	9—

Jan Huskowski	
Gesty	12—
Marion Nad Arnem i Sekwaną	25—
M. H. Szpyrkówna	
Będziesz małżonką	12 ⁵⁰
Bolesław Koreywo	
Uśmiechy rewolucji (wrażenia z niewoli bolszewickiej)	10—
Zygmunt Światopełk Stupski	
Politykier	8—
Wacław Sieroszewski	
Łańcuchy	15—
Jerzy Turnau	
Nowa szkoła (opowieść ziem.)	12—
Maurice Renard	
Dziwy dr. Lerna	10—
Maurice Leblanc	
Odlamek pocisku	10—
Kazimierz Sayssse Tobieczyk	
Hindu	8—
St. Łapiński-Nilski	
Listopad we Lwowie (1918 r.)	9—
Andrzej Strug	
Odnaka za wierną służbę	10—

Literatura:

Z końcem niewoli (Jednodniówka)	8—
Jednodniówka literacka	6—
S. Włoszczewski	
Satanizm, bolszewizm	2—
Kazimierz Przerwa Tetmajer	
Wybór poezji	20—
Marja Konopnicka	
Śpiewnik historyczny (1767-1863)	10—
Niewiadomska i Bogucka	
Nasi pisarze	25—

Dr. Józef Reiss	
Bethoven	16—
Historja muzyki w zarysie	35—
Szymon Askenazy	
Gdańsk a Polska	16—
Adam Grzymała Siedlecki	
Wyspiański	16—
Artur Górski	
Tarcza Heraklesa (poematy greck.)	4—
Oswald Balzer	
Konstytucja Trzeciego maja	7—
Juljusz Kleiner	
Juljusz Słowacki, 2 tomy	60—

Dla dzieci i młodzieży:

Mayne-Reid, Kapitau	
Dolina bez wyjścia (z obrazkami)	15—
Porwana siostra	8—
Pobyt w Pustyni (opraw. z obrazk.)	20—
Młodzi żeglarze	20—
Zuzanna Morawska	
Wilcze gniazdo (opraw. z obrazk.)	15—
Jonatan Swift	
Podróże Gulliwera (opr. z obrazk.)	15—
C. Niewiadomska	
O czym Zosia niewiedziała	15—
oprawa z obrazk.	15—
Ludwik Anczyz	
Robinson Kruzoe (z obrazk.)	15—
Marja Weryho	
Co słońko widziało (dla mał. dzieci)	20—
opraw. z obrazk.	20—
Sienkiewicz	
Quo Vadis (opraw.)	10—
Listownik	4—
Deklamator polski	4—
Pieśni weselne	2—

Mapa ziem polskich 8⁰⁰ marek.